



fot. Zbyszek Kaczmarek

**NOWA KSIĄŻKA
PRZYJACIOŁKI
BŁOGOSŁAWIONEGO
PAPIEŻA**

Nie nazywaj miłością byle czego

Ekipa zdjęciowa pojechała nakręcić kolejny film. Spotkała niania Wande i sie nawróciła.

Sylwia Krasnodębska
Robert Tekieli

Wczoraj w siedzibie Konferencji Episkopatu Polski odbyła się promocja niezwyklej książki Wandy Póttawskiej. Jeśli kogoś można w dzisiejszych czasach nazwać mędrcem, to na pewno ją. Jest kobietą absolutnie niezwykłą. Tylko ona mogła wchodzić w kapiach do pokoju modlitwy Jana Pawła II w Watykanie. Została cudownie uzdrowiona za wstawiennictwem ojca Pio. Młodzi, starzy, nieszczęśliwi i szukający przychodzą do niej, jak do matki. Otrzymują najcenniejsze rady, które często są jak ostatnia deska ratunku. O tym mówi film Pawła Zastrzeżyńskiego „Jeden pokój”. Nie wszystko zmieściło się w materiale, a każde jej zdanie było jak perła. Dlatego przy okazji pracy nad filmem powstała książka. „Jej myśli są tak precyzyjne, porady życiowe tak bezcenne, jej słowa mają taką moc, że szkoda by było nie wydać tego drukiem. Niech by poszło do ludzi. Każdy się w tym odnajdzie” — mówi Zastrzeżyński, i wzruszony zwierza się: „Podążając za tą kobietą, podąża się za Jezusem. Mam wrażenie, jakbym przez tę kobietę widział Go bardzo wyraźnie”. I to nie są puste słowa. Pod wpływem Wandy Póttawskiej nawróciła się ekipa filmowa!

W mieszkaniu przy krakowskim Rynku kolejno toczyły się rozmowy o zagrożeniach i nadziejach Polski, Europy i świata, o polityce, sytuacji rodziny i problemach młodzieży, apostołstwie świeckich, etosie lekarskim i pamięci historycznej, o filozofii i wierze, poezji i teatrze, ludzkiej potrzebie uniesień, o pięknie gór i lasów. Wanda Póttawska była duchową siostrą Ojca Świętego. Zna go, jak mało kto. „Ten Człowiek chciał uratować świętość miłości mężczyzny i kobiety i świętość rodziny. I temu poświęcił całe swoje życie duszpasterskie. Uczył, że miłość ma być altruistyczna, całkiem bezinteresowna, sprawiedliwa i wymagająca, żeby móc ją nazwać piękną. Więc nie nazywaj miłością byle czego” — ostrzeża Wanda Póttawska.

Pani Wanda nie jest człowiekiem najłatwiejszym w kontakcie. Miałem okazję parę razy się z nią spotkać, więc wiem. Zawsze iskrzyło. Choć były to w sumie uśmiechnięte iskierki. Bo przecież dobroć i mądrość wcale nie muszą oznaczać łagodności, cukierkowości. Mądrość za to zawsze jest dobra. I to właśnie przyciąga ludzi do Wandy Póttawskiej. Bo mądrych ludzi chce się spotykać mimo wszystko.

„Jeden pokój”
książka z filmem DVD,
wyd. Świętego Pawła